



List Ministra Generalnego  
**Br. Mauro Jöhri OFMCap**

**“ILE MACIE CHLEBÓW?”  
LIST OKÓLNY MINISTRA GENERALNEGO  
PO SPOTKANIU ZWOŁANYM DO FRASCATI<sup>1</sup>  
NA TEMAT MIGRANTÓW I UCHODźCÓW W EUROPIE**

8 Grudzień 2015

[www.ofmcap.org](http://www.ofmcap.org)

---

<sup>1</sup> «Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie» (Mt 25,35) Prot. N. 00761/15

© Copyright by:  
Curia Generale dei Frati Minori Cappuccini  
Via Piemonte, 70  
00187 Roma  
ITALIA

tel. +39 06 420 11 710  
fax. +39 06 48 28 267  
[www.ofmcap.org](http://www.ofmcap.org)

Ufficio delle Comunicazioni OFMCap  
[info@ofmcap.org](mailto:info@ofmcap.org)  
Roma, A.D. 2016

## Sommario

1. PYTANIE JEZUSA .....	4
2. NIECH WAS OPANUJE TO SAMO UCZUCIE, KTÓRE BYŁO W CHRYSZTUSIE: WSPÓŁCZUCIE .....	4
3. SPOTKANIE WE FRASCATI .....	5
4. CO MOŻEMY ZROBIĆ? .....	6
5. W DRODZE Z NASZYM UBÓSTWEM.....	6

**“ILE MACIE CHLEBÓW?”**  
**LIST OKÓLNY MINISTRA GENERALNEGO**  
**PO SPOTKANIU ZWOŁANYM DO FRASCATI<sup>1</sup>**  
**NA TEMAT MIGRANTÓW I UCHODźCÓW W EUROPIE**

(Prot. N. 01060/15)

### **1. PYTANIE JEZUSA**

„Ile macie chlebów?”<sup>2</sup> Z takim pytaniem zwraca się Jezus do swoich uczniów, kiedy oni uzewnętrzniają swoje zakłopotanie i bezradność wobec zgłodniałego i wycieńczonego tłumu. Było ich naprawdę wielu, pięć tysięcy mężczyzn nie licząc kobiet i dzieci, a uczniowie dysponowali zaledwie pięcioma chlebami i kilkoma rybkami.

Z takim samym zakłopotaniem spoglądamy dzisiaj na niezliczone tłumy imigrantów i uchodźców, którzy starają się dotrzeć do Europy, przemierzywszy najpierw Liban, Turcję oraz inne kraje i zdajemy sobie sprawę z faktu, że sytuacja jest dramatyczna. Nie dotyczy to tylko Europy, bo nie tylko ten kontynent zalewają rzesze imigrantów; pomyślcie o tych tłumach ludzi, którzy w poszukiwaniu lepszej przyszłości starają się przekroczyć granicę Meksyku i Stanów Zjednoczonych, albo o tych, którzy z różnych krajów afrykańskich wyruszają na Morze Śródziemne stawiając czoła nie zawsze przyjaznym wodom. Podczas gdy to do was piszę, różne biura prasowe rozpowszechniają wiadomość o takiej tragedii u wybrzeży Turcji, w której zginęło siedmioro dzieci. W obecnej chwili zwracamy uwagę przede wszystkim na Europę, byłoby jednak błędem myślenia, że chodzi o kwestię wyłącznie europejską.

Ludzi uciekających jest naprawdę wielu, bardzo wielu, więcej niż owych pięć tysięcy, których Jezus ogarniał swoim wzrokiem. Napawają lękiem i w wielu miejscach wznoszone są mury, które mają zagrozić im drogę; Nie brakuje tych, którzy chcieliby ich nawet wysłać z powrotem tam, skąd przyszli. Ci, którzy gotowi są ich przyjąć, stawiają sobie pytanie o to, co mają zrobić w obliczu tak wielkich potrzeb. Wydaje się, jakbyśmy słyszeli to samo pytanie, które uczniowie postawili Jezusowi: „Skąd tu na pustkowiu weźmiemy tyle chleba, żeby nakarmić tak wielki tłum?”

### **2. NIECH WAS OPANUJE TO SAMO UCZUCIE, KTÓRE BYŁO W CHRYSZTUSIE: WSPÓŁCZUCIE**

Bracia, przywołałem wam na pamięć fragment Ewangelii o rozmnożeniu chlebów, aby spojrzenie na dramatyczne wydarzenia migracji oświecone zostało przez wiarę, a to powinno wzbudzić takie same uczucia jak u Jezusa: „Żal mi tego tłumu! Już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. Nie chcę ich puścić zgłodniałych, żeby ktoś nie zasłabł w drodze”. Jezus odczuwa „żal”, współczucie, pozwala się dotknąć ich pustym żołądkom, ich cierpieniu do tego

---

<sup>1</sup> «Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie» (Mt 25,35) Prot. N. 00761/15

<sup>2</sup> Mt 15,34. Zobacz teksty paralelne i powiązane: Mt 14,22-33; 15,29-39; Mk 6,30-44; 8,1-10; Łk 9,10-17; J 6,1-15.

stopnia, że przywołuje do siebie uczniów: trzeba coś zrobić! Pomyślmy o św. Franciszku, który pozwala się dotknąć cierpieniu trędowatych i potem „okazuje im miłosierdzie”.

Drodzy bracia Kapucyni, w jakiegokolwiek części świata żyjemy, nie udawajmy, że nie tego widzimy, nie przechodźmy bezwiednie obok, nie wznosmy murów strachu i prawomysłnej hipokryzji. Cierpienie przeżywane przez tych ludzi, rozpacz wypisana na ich twarzach, naprawdę mogą wzbudzić w nas współczucie, apelując do naszego miłosierdzia i do naszej małości. Nie popadajmy w komunały, które rodzą obojętność, lub też wkładają w nasze usta wyrażenia w rodzaju: „dlaczego nie pozostali we własnym domu?” Nasze powołanie do naśladowania Jezusa Chrystusa, wspierane przez charyzmat Franciszka z Asyżu, domaga się od nas utożsamienia się z wrażliwym sercem Jezusa. On, Pan, zapytałby się nas dzisiaj tak samo jak wtedy: „Ile macie chlebów?” To pytanie zaktualizowane mogłoby brzmieć na przykład: „Ile miejsc i ile nieużywanych przestrzeni macie? Jakie środki i ile pieniędzy możecie oddać do dyspozycji?” Nasza odpowiedź nie będzie się bardzo różniła od tej danej przez uczniów: „Mamy pusty klasztor i mamy trochę nie zagospodarowanego miejsca w domach, które obecnie zamieszkujemy, lecz cóż to jest w tak wielkim morzu potrzeb? Jesteśmy już tak bardzo zajęci różnymi działalnościami, a teraz jeszcze jeden nowy kłopot!” Jezus mógłby odpowiedzieć: „Niech usiądą, pozwólcie im wejść!” Podzielenie się raz jeszcze sprawi, że dokona się cud.

Nasze spojrzenie wiary, nasze pragnienie zrobienia czegokolwiek, często musi wziąć pod uwagę normy i prawa wydane przez władze poszczególnych państw. Może się wtedy zdarzyć, że z powodu drobnej wady strukturalnej, na przykład zbyt nisko umieszczonych w murze gniazd elektrycznych, władze odpowiedzialne za przyjmowanie imigrantów odrzucą propozycję klasztoru, który posiada wszystkie podstawowe warunki, aby oferować gościnę. Bez względu na to czego nie da się przewidzieć i pomimo wszystkich biurokratycznych niespodzianek myślę, że jest czymś naprawdę ewangelicznym uporczywe staranie się o dawanie znaków i wykorzystywanie wszystkich dostępnych okazji do tego, aby tworzyć mentalność gościnności i otwarcia wobec imigrantów i uchodźców.

### 3. SPOTKANIE WE FRASCATI

To wszystko, co do tej pory opisałem, skłoniło mnie do zwołania spotkania we Frascati, aby się zastanowić, podzielić i zaproponować rozwiązania na przyszłość. Spotkanie odbyło się w dniach 15-16 października br. i zgromadziło 35 braci pochodzących z 17 krajów, przede wszystkim z Europy, Bliskiego Wschodu i Afryki. Uczestnicy zostali wprowadzeni w temat przez specjalistów z *Caritas Internationalis*, *Jesuits Refugee Services* i przez dwie doświadczone w tej kwestii siostry z UISG.

Wysłuchaliśmy bardzo wymownych świadectw na temat doświadczeń już przeżywanych w naszym Zakonie, zwłaszcza w miejscach najbardziej dotkniętych przez wspomniany fenomen, takich jak Liban, Malta, Grecja i Włochy. Br. Abdallah z Kustodii Libanu poinformował, że jego kraj przyjął 1,2 mln uchodźców syryjskich, stanowiących obecnie 25% całej ludności Libanu. Bez wątplenia, stwarza to znaczne problemy dla kraju, zarówno na płaszczyźnie ekonomicznej, na przykład brak żywności, jak i na płaszczyźnie społecznej - konkurencja, by za wszelką cenę zapewnić sobie miejsce pracy. Nasi bracia, również dzięki pomocy przesłanej z Kurii Generalnej, rozpoczęli przyjmowanie rodzin, organizowanie szkolnictwa dla chrześcijańskich dzieci i zapewnianie pomocy medycznej.

Br. Gianfranco Palmisani, Minister Prowincjalny prowincji Rzymskiej, opowiedział nam o tym, jak jego prowincja oddała do dyspozycji uchodźców kilka opuszczonych klasztorów, robiąc to w ścisłej współpracy z kompetentną władzą. Br. Gianfranco mówił też o przypadku, w którym władze nie przyjęły oferty jednego z naszych klasztorów z powodu zbyt dużego skoncentrowania uchodźców na tamtym terenie.

#### **4. CO MOŻEMY ZROBIĆ?**

Potrzeba jest nadal żywa i nie powinno zabraknąć naszego zaangażowania. Środki komunikacji podają, że liczne państwa głośno zadeklarowały wielką otwartość na przyjęcie imigrantów, jednak ze względu na przeróżne układy i polityczne konwenanse, deklaracje te nadal oczekują na konkretną realizację. Naszym zadaniem jest być blisko imigrantów i uchodźców; na „dym” wielkich słów i deklaracji trzeba odpowiedzieć ewangeliczną konkretnością, zdolną do wypracowania i zrealizowania projektów solidarności. Ponadto, użyjmy naszych energii, aby rozpowszechnić mentalność nacechowaną szacunkiem dla każdej osoby ludzkiej, niezależnie o religii i rasy. Wspierajmy inicjatywy i miejsca, w których mieszkańcy poszczególnych państw będą mogli poznać uchodźców, aby nawiązywać relacje przyjaźni i wzajemnego wsparcia.

Jeśli dysponujemy nie używanymi strukturami, będącymi jednak w dobrym stanie, nie obawiamy się oferować ich kompetentnym władzom, które wykorzystają je w dziele przyjmowania imigrantów. Dlaczego też nie przyjmować pojedynczych osób, albo rodzin w nieużywanych pomieszczeniach naszych klasztorów?

Jedną z propozycji wysuniętych podczas spotkania we Frascati jest utworzenie kilku wspólnot międzynarodowych, które oddałyby się przede wszystkim posłudze uchodźcom w miejscach nacechowanych najlichnieszym ich przepływem, takich jak Lampedusa, Grecja, Austria - by zacytować tylko niektóre z możliwych. Taka inicjatywa jest dość wymagająca i bardzo słuszna, jednak powinna zostać jeszcze bardziej zgłębiona i opracowana.

Jeśli, po odpowiednich przemyśleniach i po właściwym rozeznaniu, dojdziemy do wniosku, że na płaszczyźnie struktur lub konkretnej gościnności nic nie jesteśmy w stanie zrobić, zawsze pozostaje nam możliwość przekazania darowizn na rzecz Funduszu Pomocy w zakresie Solidarności Ekonomicznej Zakonu, albo na rzecz innych organizacji zaangażowanych w tym sektorze. Kiedy Jezus pyta uczniów o to, ile mają chlebów, zaprasza ich do podzielenia się nie tylko tym, co zbywa, ale także tym, co wydaje się być absolutnie potrzebnym i niezbędnym dla ich własnego życia. Pan Jezus, z takim samym naleganiem, puka także do naszych drzwi! Zróbmy to, co należy do nas, On zaś robi to, co należy do Niego. Proszę was, abyście z otwartym i współczującym sercem przeczytali rozdział 25 Ewangelii Mateusza, poczynawszy od wersetu 31. To nasze vademecum w tworzeniu projektów solidarności; nigdy też nie zapominajmy - podkreślam: nigdy - słów Jezusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40).

#### **5. W DRODZE Z NASZYM UBÓSTWEM**

Kochani bracia, zbliżamy się do Świąt Bożego Narodzenia, czynmy to oddając do dyspozycji ubóstwo niewielu chlebów i kilku rybek, oddajmy je Jezusowi. Powiniennem to zrobić ja, służąc

pośród was jako minister generalny, zrób to ty, który jesteś ministrem prowincjalnym lub kustoszem, zrób to również ty, drogi bracie, gdziekolwiek na świecie się znajdujesz i w tym świętym roku miłosierdzia będziesz głosił i świadczył o miłości Boga do każdego człowieka. Zróbmy to razem, bracia, aby oznajmić, że nasza wspólnota zapoczątkowana przez Św. Franciszka zdolna jest do dawania znaków nadziei, gościnności, szczodrobliwości - tej samej, którą Chrystus okazał nam oddając za nas życie. Zróbmy to razem dając świadectwo o tym, że nie tylko otrzymaliśmy łaskę udania się tam, dokąd nikt nie chce pójść, lecz także przyjęcia tych, których wielu od siebie wygania. Niektórzy będą nas za to ganić, powiedzą nam, że otwieramy drzwi terrorystom, że powinniśmy bronić dumy narodowej, że ci ludzie pozbawiają nas miejsc pracy, i tym podobne. Odpowiedź na to wszystko zapisana jest w Ewangelii.

Wyznam wam, że noszę w sercu pragnienie rychłego przeczytania o tym, w jaki sposób odpowiedzieliście na ten mój apel. Proszę, aby ten list wręczyć każdemu bratu w naszym Zakonie.

Życzę wam czasu wypełnionego miłosierdziem okazanym i otrzymanym. Wszystkim życzę Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia i aby rok 2016 przyniósł wam siły i odwagę rodzące się z wiary!

Z braterskim pozdrowieniem.

Brat Mauro Jöhri,  
Minister Generalny OFM Cap

Z Rzymu, 8 grudnia 2015  
Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej,  
Patronki naszego Zakonu

## Sommario

1. PYTANIE JEZUSA .....	4
2. NIECH WAS OPANUJE TO SAMO UCZUCIE, KTÓRE BYŁO W CHRYSZCIE: WSPÓŁCZUCIE .....	4
3. SPOTKANIE WE FRASCATI .....	5
4. CO MOŻEMY ZROBIĆ? .....	6
5. W DRODZE Z NASZYM UBÓSTWEM.....	6



